

Jego Świątobliwość Swami B.R. Sridhar

Dom komfortu

Wprowadzenie do „Duchowego Spelnienia”

Wszelka chwała Śri Guru i Śri Gaurandze

Dom Komfortu

Wprowadzenie do „Duchowego Spelnienia”

Swami B.R. Sridhar

Treść niniejszej książki stanowią fragmenty wykładów Śrila Bhakti Raksak Śridhar Dev-Goswami Maharadży

Założyciela-aczarji

*Śri Chaitanya Saraswat Math w Nabadwip, w Indiach
z połączonymi ośrodkami w różnych krajach*

Pod kierunkiem

Prezydenta aczarji

Śrila B.S. Govindy Maharadży

Wszelkie prawa zastrzeżone przez Prezydenta-Aczarję

Śrila Bhakti Sundar Govinda Maharadzę

*Śri Chaitanya Saraswat Math, Śri Chaitanya Saraswat Math Road, Kolerganj, P.O. Nabadwip, District Nadia, PIN
741302, West Bangal, Indiach*

z połączonymi ośrodkami w różnych krajach

(Copyright sign) 2004

Spisane przez: Śripad B.S. Tridandi Maharadzę i Śri Mahanandę dasa Bhakti Randżanę

Przetłumaczył rozdział 1, 2, 3, i 4: Akinczana Krysna das

Poprawił i przetłumaczył rozdział 5: Vidya Sundar das

Wydanie pierwsze 2004, Russia, St-Petersburg

Wydrukowane przez Śri Chaitanya Saraswat Math, St-Petersburg, Russia

Poprzedania wydania w języku angielskim:

1st printing 1992 India

2nd printing 1994 India

3rd printing 1995 India

4th printing 1995 USA

5th printing 1995 USA

6th printing 1998 India

7th printing 1999 Singapore

Wprowadzenie

Czuję się zaszczycony, że dane mi było obcować ze Śrila Bhakti Rakszak Śridhar Dev-Goswamim Maharadżą, naszym mistrzem duchowym, a teraz mogę wprowadzić Czytelnika do niniejszej publikacji. Śrila Guru Maharadž przez całe swe życie praktykował to, czego nauczał. Osoby, które ze szczerym nastawieniem podążają ścieżką duchową są uosobionym wprowadzeniem do tematu autentycznego, radosnego życia duchowego. Niestety nie są one w stanie spotkać się z każdym osobiście. Dlatego korzystamy ze współczesnej technologii i publikujemy książki, dzięki którym duchowa mądrość może dotrzeć do szerokiego grona odbiorców. Przynosi to korzyść zwyczajnym ludziom, jak i osobom już zaangażowanym w proces duchowy. Z tego powodu bardzo cieszy mnie pojawienie się niniejszej pozycji. **„Dom Komfortu”**, będąca wprowadzeniem do innej książki autora pt. „Duchowe spełnienie”. Składa się ona z fragmentów wykładów naszego boskiego mistrza na temat teistycznej ścieżki duchowej. Do wydania książki przyczynili się szczerzy uczniowie Jego Świątobliwości, chcąc przysłużyć się jego misji.

Do swych ostatnich dni Śrila Guru Maharadž obdarzał uwarunkowane dusze swą łaską w postaci wykładów. Potrafił je prowadzić bez przerwy przez wiele godzin. Tym samym pokazał, jak należy rozumieć wskazówkę Pism, by do ostatniego oddechu służyć sprawie duchowej i dawać tę samą możliwość innym.

Każdy, kto z uwagą i otwartym sercem przeczyta niniejszą publikację, odniesie niewątpliwą korzyść w postaci inspiracji i szansy zbliżenia się do stanu duchowego spełnienia.

Z pokorą
Swami B.S. Govinda
Shri Chaitanya Saraswat Math, 8 luty, 1992 roku

CZEŚĆ PIERWSZA

Proszę posłuchajcie uważnie tego co mam wam do powiedzenia. Postaram się wyjaśnić w sposób zrozumiały i niezależny od interpretacji religijnych.

Po pierwsze, powinniśmy zrozumieć, że istnieją trzy plany albo płaszczyzny życia: przyjemności doczesnych, wyrzeczenia i oddania. Płaszczyzna czy plan przyjemności jest, mniej więcej, sfera naszej obecnej egzystencji. Doczesna przyjemność jest niczym innym jak eksploatacją albo wyzyskiem. Ponadto bez wykorzystywania nikt nie może istnieć na tej płaszczyźnie.

Ahastani sahasanam apadani catushpadam Laghuni tatra mahatam jivo jivasya jivanam

„Ci, którzy posiadają ręce żyją kosztem innych, pozbawionych rąk. Czworonożne zwierzęta żyją dzięki trawie, pnączom itd, a istoty duże żyją kosztem małych“. Życie tli się wszędzie: w pnączach, trawie, nawet drzewa manifestują życie. Jednak bez czerpania korzyści, wykorzystywania, żadne z nich nie jest w stanie przetrwać. Nikt nie jest w stanie dbać o swoje cielesne potrzeby niezależnie od innych na planie eksploatacji. (tl.)

Trzecie prawo Newtona mówi, że każdej akcji odpowiada równa i przeciwna reakcja. Podobnie poprzez wykorzystywanie, eksploatację, zaciągamy dług i wznosimy się, i aby go spłacić musimy zejść na niższą pozycję. W taki oto sposób zastępy dusz (*jiva*=dźiwa) wędrują nieustannie w górę i na dół, w górę i na dół... Dzieje się tak z powodu reakcji zachodzących na planie eksploatacji. Mechanizm społeczny prowokuje czerpanie korzyści z otoczenia do granic możliwości. Wszędzie widoczne są próby życia kosztem innych. Bez tego egzystencja jest niemożliwa. A powodem jest to, że znajdujemy się na paszczyźnie eksploatacji.

Buddyści, dżainiści, zwolennicy Shanakary i wielu innych, próbują wydostać się z tych pęt eksploatacji i znaleźć życie pozbawione eksploatacji, działania i reakcji. Aby to osiągnąć próbują znaleźć miejsce w wyrzeczeniu się. Dochodzą do zrozumienia przypominającego bezsenny sen, pewnego rodzaju *samadhi*, którym jest wycofanie się ze świata obiektywnego i usytuowanie się na planie subiektywności. Nie pozwalają oni swoim uczuciom wejść w niższy plan, a jednocześnie tkwią w pozycji subiektywnej. Jest to niczym bezsenny sen.

Społeczność *Vaisznawów*, tzn. ci którzy służą Najwyższemu Osobowemu Bogu, uważa, że gdzieś istnieje inny świat - świat dedykacji. Ten rodzaj dedykacji jest dokładnym zaprzeczeniem eksploatacji. Na płaszczyźnie doczesnej każda cząstka pragnie czerpać korzyści z otoczenia, ale w świecie dedykacji każda cząstka pragnie służyć otaczającej go rzeczywistości. Ponadto - prawdziwym kluczem do wrót tego stanu świadomości jest służba skierowana do Punktu Centralnego wszelkiej egzystencji. Żyjemy w rzeczywistości organicznej całości, tak więc każdy punkt musi istnieć realnie względem organicznego Centrum. Wyjaśnia to *Śrīmad Bhagavatam* posługując się analogią podlewania korzeni drzewa:

***yatha taror mula-nisecanena
trpyanti tat-skandha-bhujopasakhah***

***pranopaharac ca yathendriyanam
tatheiva sarvarhanam acyutejya
(Bha: 4.31.14)***

Także w literaturze Wedyjskiej czytamy: „*Spróbuj odnaleźć tego, poprzez którego poznanie wszystko jest poznane.*“

***yasmina jnate sarvvamidam vijnatam bhavati
yasmina prapte sarvvamidam praptam bhavati
tad vijijnasasva tadeva brahma***

Gdzieś tam istnieje punkt centralny i jeśli się go pozna – pozna się wszystko, i jeśli się go osiągnie – osiągnie się wszystko. Konkluzją wszystkich rad Wedyjskich jest to aby próbować odnaleźć to *Centrum*. Myśl ta, na pierwszy rzut oka, może się wydawać śnieszna lub zgoła szalona: „Przez poznanie jednego, wszystko jest poznane? Przez osiągnięcie jednego osiąga się wszystko? Jak to jest możliwe? Tylko szaleniec może się pokusić na takie stwierdzenie“. Jednak odpowiedź na to znajduje się w *Śrimad Bhagavatam*: kiedy podlewa się korzeń drzewa, całe drzewo jest odżywiane, lub kiedy jemy, cały organizm jest nasycony. Podobnie, kiedy chcemy skierować naszą uwagę słuźeniu „*Centrum*“ – wszystko inne jest obsługiwane. Jest to możliwe i aby to uczynić powinniśmy umieścić się na platformie dedykacji. Porzucając platformę wykorzystywania, a także platformę wyrzeczenia, spróbujmy wejść na plan oddania. Nasza *atma*, esencja naszej duszy jest komponentem tej sfery istnienia. Tak wygląda świat rzeczywisty, podczas gdy ten świat jest zwierciadlanym odbiciem.

Prawdziwy świat jest tam, gdzie każda cząstka poświęcona jest całości - *Centrum*. Podobnie w zdrowym ciele funkcją każdego atomu jest dobro całego organizmu. Jeśli atom działa niezależnie i bez ograniczeń, wtedy nie ma wątpliwości, że takie samolubne działanie jest niewłaściwe. Każda cząstka - atom przeznaczony jest do współpracy z całością organizmu. Istnieje *Centrum*, pod którego przewodnictwem wszystko się obraca. Powstaje zatem pytanie, jaka jest pozycja *Centrum* lub inaczej Istoty Rzeczy? *Bhagavad-gita* wyjaśnia:

**Sarvadharama parityaja
Mam ekam saranam vraja
(bh18.66)**

„Porzuć wszelkie obowiązki (*dharma*) i poprośtu podporządkuj się Mnie“.

W tym momencie chciałbym przedstawić tą ideę z innego punktu widzenia. Hegel był uznanym niemieckim myślicielem, a jego filozofia zyskała miano perfekcjonizmu. Jego nauki głoszą, że Prawda Absolutna, Pierwotny Początek wszystkiego, musi posiadać dwie cechy: *Musi istnieć poprzez siebie i dla samego siebie.*

Proszę zastanówcie się przez moment. Kiedy mówimy „*istnieje poprzez siebie*“ oznacza to, że jest On z własnej przyczyny i nic innego Go nie stworzyło. Bo jeżeli cokolwiek stworzyło Go, to to zajęłoby pozycję nadrzędną. Dlatego, aby być Absolutem,

musi On być *anadi* - istnieć wiecznie i nie być produktem stworzenia. Takie są niezbędne cechy Absolutu.

Inną Jego cechą jest to, że *istnieje dla samego siebie*. Prawda Absolutna istnieje dla swojej własnej satysfakcji a nie dla satysfakcji innych. Jeżeli celem Jego egzystencji miałyby być zadowolenie innych, wtedy On schodziłby na drugi plan, a ci, dla których satysfakcji On żyje zajmowałiby pozycję naczelną. Dlatego musi posiadać te dwie cechy: Jest swoją własną przyczyną i istnieje wyłącznie dla własnej przyjemności po to, aby spełnić swój cel.

Nawet jeżeli trawa porusza się, to ruch ten spełnia cel Absolutu. Celem wszystkiego - każdego incydentu i zdarzenia - jest istnienie dla Jego satysfakcji. A zatem żywym nurtem jest Jego *lila*, Jego Rozrywka. Jednak my kierujemy się oddzielnymi zainteresowaniami jak: zainteresowania rodzinne, narodowe, społeczne, humanitarne itd. Są one znikome w odchłaniach nieskończoności. Problemem jest to, że każdy z nas ma inne zainteresowania i w związku z tym istnieje sprzeczność interesów. Jednak powinniśmy porzucić wszelkie egoistyczne sprawy, wydostać się spod wpływu nieporozumienia i spróbować zostać częścią aktywnie działającą dla sprawy całości.

Konkluzją *Bhagavad-gity* zaprezentowanej przez Krisznę jest: *sarva dharma paityajya* - „porzuć obowiązki, które obecnie uważasz jako ważne“, i – *mam ekam saranam vraja* – „podporządkuj się Mi“.

aham tvam sarva-papebhyo moksayisyami ma sucah

„Uwolnię cię od wszelkich kłopotów, jakie możesz sobie wyobrazić teraz i w przyszłości“. Innymi słowy powinieneś skierować swoją wiarę do Centrum. Obecnie wszelkie nasze obowiązki są skupione na błahostkach. Jednak powinniśmy porzucić zlokalizowaną i egoistyczną mentalność i pogрузić się głęboko w sprawach organicznej całości.

Z doświadczenia wiemy, że jeżeli policjant weźmie dla siebie zaledwie trzy rupie* - będzie ukarany, ale kiedy w obronie kraju zabija wiele osób - zostaje nagrodzony. W podobny sposób, cokolwiek jest robione dla całości satysfakcji jest dobre, ale działanie dla samego siebie albo podobnego nam człowieka, może zakończyć się klęską. W przypadku pracownika naganne jest przywłaszczanie mienia przedsiębiorstwa, branie łapówek czy porzucanie pracy, bowiem działania te niszczą przedsiębiorstwo.

Ani eksploatacja, ani bezczynność nie są porządane. Jest jasne, że eksploatacja jest czymś złym, i ponieważ nie mamy prawa strajkować, wyrzeczenie czy bezczynność, jest także zła. W organicznej całości interesem wspólnym jest to, że każdy musi być zadedykowany Centrum, które oznacza całość. Kiedy dostarczamy pokarm do żołądka, automatycznie następuje jego dystrybucja, w wyniku której, nawet najbardziej oddalone zakątki w ciele zostają nasycone odpowiednio do swoich indywidualnych potrzeb. Taki rodzaj widzenia rzeczywistości nazywa się *Waisznawizmem*. Istnieje organiczna całość, a my jesteśmy częściami tego systemu. Mamy do spełnienia szczególne obowiązki wobec całości, które są właściwą dedykacją dla całości. Nie będziemy próbować karmić się poprzez podawanie pożywienia do oczu, nosa, uszu lub gdziekolwiek, tylko bezpośrednio do żołądka. Tylko wtedy pokarm będzie życiodajny dla całości organizmu. Wszyscy jesteśmy częściami całości wszechświata. Naszym obowiązkiem jest praca dla całości, to jest : oddanie, dedykacja, podwładność. A jaki jest na to dowód? Czy otrzymamy pomoc z tamtej

strony? Tak. Otrzymamy pomoc z Pism świętych i od licznych świętych czy piastunów, którzy schodzą z innego planu aby przybliżyć nas do stanu harmonii.

Religię najwyższej harmonii zaferował Mahaprabhu Śri Czeitanyadev, który wyjaśnił oddanie w oparciu o *Śrimad Bhagavatam*. Ta księga uważana jest za prawdziwą konkluzję wszystkich Pism objawionych. Wyjaśnił On w ten sposób, że energia czy moc nie jest przedmiotem najwyższym, ale wiedza, która góruje ponad nimi. Wiedza jest w stanie zapanować nad mocą i przynieść korzystny rezultat. Sama wiedza schodzi na niższy poziom. Ponad nią jest miłość i troska – najwyższy stan egzystencji. Ani wiedza, ani siła nie może przynieść nam satysfakcji w życiu. Tylko troska i uczucie może tego dokonać.

Miłosierdzie stoi wyżej niż sprawiedliwość. Wymiar sprawiedliwości istnieje jedynie tam, gdzie jest potrzeba prawdy, reguł, itd. Ale w krainie Absolutnego Autokraty, który jest Absolutnym Bogiem nie ma się czego obawiać. On jest Bogiem Absolutnym, a Bóg Absolutny jest Absolutnym Dobrem, Miłością i Troską. To jest dom! Powróć do Boga, powróć do domu. A czym jest ten dom? Jest to miejsce, w którym otoczeni będziemy opiekuńczymi rękami naszych przyjaciół. Nawet jeśli nie zatroszczymy się o siebie, to inni się nami zaopiekują. A będzie ich wielu. Tak naprawdę to całe otoczenie zatroszczy się o nas. Taki jest ten dom bo taka jest natura Absolutu. Możemy tak wniknąć w sferę służby dla Niego – osiągnąć najwyższą pozycję – i w ten sposób doświadczyć, że istnieje tam uczucie, miłość, harmonia i piękno. Cechy te są wspólne i składają się na naturę Pierwotnej Przyczyny i Dobra, przy którym jest nasze miejsce.

Źle wykorzystaliśmy swą wolną wolę i zbłądziliśmy, lecz teraz słyszymy wezwanie: „Wracajcie do domu, do Boga, do najwyższej pozycji w krainie miłości“. Wdużym skrócie jest to konkluzja tego, co do tej pory Wam wyjaśniłem. Taka jest myśl Krysny zawarta w *Bhagawad Gicie* i w *Śrimad Bhagawatam*, która także była zaprezentowana przez Śri Czajtanjadewę. Śri Chaitanya Saraswat Math oraz Misja Gaudiya głoszą to samo: „Dąż do Najwyższego Centrum, podaruj Jemu swe życie“. Najwyższy jest ponad wymiarem sprawiedliwości, jest wszechmiłosierny, życzliwy, kochający i piękny.

Tak wygląda z grubsza istota religii Waisznawizmu, *Śrimad Bhagavadgity* i *Śrimad Bhagavatam*. Tak też wygląda pobieżny zapis historyczny wszystkich koncepcji religijnych. Konkludując - *eksploatacja, wyrzeczenie i oddanie są trzema płaszczyznami życia, podczas gdy serce i dusza są mieszkańcami krainy oddania*. Wszystkie dusze z natury mają zdolność do dedykacji, lecz przez niewłaściwe wykorzystanie swojej wolnej woli, weszły do świata eksploatacji.. Buddha, Dżain, Pareśanath i inni pomogli tym, którzy chcą się stąd wymknąć i wydostać z uwikłania w mechanizm akcji i reakcji poprzez całkowitą abnegację. Głosili oni, że poprzez przyjęcie pozycji abnegacji dusza zacznie żyć w szczęściu. Jednak to nie uwalnia duszy od ponownego uwikłania. Z drugiej zaś strony w siedzibie prawdziwie wolnych dusz wszyscy są zadedykowanymi częstkami. Ale kiedy pokusi nas ciekawość, by poznać co je łączy i utrzymuje w tym stanie, to zobaczymy, że wszyscy i wszystko działa dla całości, i że całość jest niczym innym jak jednym Absolutnym Dobrem. Powinniśmy być uważnymi obserwatorami, a w tym ogromną rolę spełnia ludzkie życie. W kontakcie z *sadhu* – mędracami, piastunami – powinniśmy za wszelką cenę wydostać się z obecnego uwikłania i wstąpić do ziemi prawdziwej miłości, dedykacji, troski i uczucia.

Jak do tej pory opublikowaliśmy kilka książek (*tl. jak do dzisiaj zostało opublikowanych około dwieście książek autora i jego sukcesora*). Ponadto wiele starych pism jest obecnie dostępnych. Są one dla nas pomocą we właściwym i bardziej dokładnym zrozumieniu wszystkich ontologicznych aspektów religii.

CZEŚĆ DRUGA

Nasz dom jest przepelniony swobodą, wygodą - wszystkim. Jest miejscem, gdzie ma miejsce naturalna wymiana wiary, miłości, uczucia, itd. *Upaniszady* mówią: „Nie ludźcie się na zrozumienie niepojętej sfery poprzez testowanie jej. Tak naprawdę to płaszczyzna ta usytuowana jest ponad zdolnością waszego umysłu. Wasze kalkulacje matematyczne i te oparte na ziemskim doświadczeniu dotyczą punktów, płaszczyzn i ciał stałych. W obecnym momencie jesteście ludźmi obracającymi się w świecie ciał stałych, mającym znikome i abstrakcyjne doświadczenie z płaszczyznami i punktami. W związku z powyższym, czy oszacowanie wielkości wyższych rzeczy, o których nie macie wiedzy leży w waszych rękach? Nie, bo nie znacie stylu życia i praw tam rządzących. Więc nie jesteście w stanie dyskutować na ten temat. Ta sfera życia ma bardzo swoistą naturę“.

Jeśli wasze doświadczenie ogranicza się do praw rządzących w wodzie to jak moglibyście ocenić naturę powietrza? Podobnie, jeśli macie doświadczenie z prawami rządzącymi w środowisku powietrza, to jak bylibyście w stanie pojąć życie w sferze eteru? A zatem, nie śpieszcie się z przyniesieniem do laboratorium badawczego elementów, które są ponad zdolnością waszego myślenia, dlatego że będzie to po prostu głupstwem.

Istniają rzeczy o wyższej naturze ale przeciętny człowiek nie ma o nich pojęcia. Niewątpliwie odbieramy wrażenia, zdobywamy doświadczenie i wiedzę, lecz nasze wrażenia i wiedza są na określonym poziomie zaawansowania i jakości. Nie powinniśmy się kusić na analizę tego co jest poza naszym zasięgiem. Z drugiej zaś strony, ci którzy faktycznie doświadczają wyższej natury przyjdą do nas by udzielić nam informacji jak dokonać wyboru. Powiemy wtedy, „Ten jegomość z doświadczeniem na temat eteru napisał w taki sposób a inny, który ma podobne odświadczenie ale poparte eksperymentami napisał w inny, szczególny sposób“. Tak więc osiągniemy pewne zrozumienie oparte na ich poszukiwaniach i ich znajomością z omawianym przedmiotem.

Dla przykładu możemy dokonać porównań między konstruktorami teleskopów. Doświadczenie jednego używającego swojego teleskopu, będzie inne od drugiego badacza z innym teleskopem. Opierając się na informacjach zdobytych od nich, uświadamiając sobie ich znajomość z danym teleskopem i przeprowadzonymi eksperymentami dojdziemy do wniosku, że być może jeden teleskop jest mocniejszy niż inny pod jednym względem, a inny mocniejszy pod drugim względem, itd. Więc, nasza percepcja zmysłowa nie pozwala nam na swobodne podjęcie opinii na temat odkryć za pomoc teleskopów, jednak pokładamy w nich wiarę mimo tego, że nie mamy dostępu do teleskopu.

Odkrycie wyższej natury za pomocą „teleskopu umysłu“ albo „teleskopu duszy“ jest przedmiotem omawianym na stronach Pism Świętych. Piastuni znają ten przedmiot a my mamy okazję na skorzystanie z ich pomocy by wkroczyć w wyższą krainę. Obecnie nasze doświadczenie ze światem wyższym jest nie możliwe, ale z biegiem czasu z pomocą świętych i Pism, kiedy będziemy w posiadaniu odpowiedniego „teleskopu“ ujemy go.

Sve sve'dhikare ya nishtha sa gunah parikirtitah

„Godne pochwały jest uświadomienie sobie swojej pozycji“

achintya khalu ye bhava na tams tarkena yojayet

Nie pozwólcie by tendencja do argumentowania przysłoniła wam wszystko inne. Argument nie jest najważniejszy. To nieprawda, że do wszystkiego musi być wyjaśnienie. Duchowa sfera rzeczywistości jest *acintya*, niepojęta lecz mimo to starajmy się zrozumieć ją zgodnie do naszych możliwości, wiary i wiedzy. A co najważniejsze, powinniśmy uświadomić sobie, że niezaprzeczone fakty takie jak: słodycz jest słodka, czy prawda jest prawdziwa istnieją tylko tutaj. *Rozpatrz egzystencję w kategoriach „tu“ i „tam“, obecna sfera i idealna absolutna sfera rzeczywistość (przypisek tłumacza*)*. Nie powinniśmy brać przykładów stąd i próbować zastosować ich w sferach wyższych.

Ślepiec naturalnie będzie szukał pomocy widzącego. Także i my jesteśmy ślepi na to co dzieje się wewnątrz nas. W przeciwnym wypadku nie musielibyśmy iść do lekarza. Lekarz widzi to czego my nie widzimy – wystawi diagnozę a my poddajemy się jego kuracji. Oddajemy mu szacunek i wynagradzamy go. Rozsądek tego nakazuje.

Podobnie i Guru jest lekarzem specjalistą. Docenimy jego kwalifikacje wtedy kiedy zobaczymy, że to co mówi jest rzeczywiste a nie iluzoryczne. Takie spostrzeżenie zależeć będzie od stopnia „przebudzenia naszego oka“. Jeśli ślepiec będzie wyleczony przez zdolnego lekarza to powie: „O, zaczynam widzieć bezpośrednio doświadczam własnego wzroku“. Od tej pory nie będzie zaprzętał sobie głowy domniemanym opiniom innych ślepców. Raczej będzie polegał na bezpośredniej zdolności wzrokowej. Proporcjonalnie do odzyskiwanego wzroku uświadomi sobie, że zastosowane środki medyczne przynoszą rzeczywisty efekt.

Na podobnej zasadzie działa zrozumienie naukowe. W czasach Faradaja wielu ludzi wyśmiewało się z wynalazku elektryczności: „Po co komu ta ciekawostka? Jaki będzie pożytek z tej elektryczności?“ Kiedyś miałem okazję przeczytać artykuł wyjaśniający demonstrację eksperymentu Faradaja. Wytworzył on elektryczność używając swojego mechanizmu i zademonstrował elektryczne poruszenie kartki papieru. Wiele osób było zadowolonych, za wyjątkiem pewnej kobiety, która spytała:

- „A tak pozatym Panie Faradaj, jaki jest praktyczny pożytek z tego luksusowego wynalazku?“

- „Droga Pani, proszę mi łaskawie powiedzieć, jaki jest pożytek z nowonarodzonego dziecka?“ Miał on na myśli to, że noworodek wymaga opieki i troski. Lecz jak tylko urośnie to jego możliwości będą miały praktyczne zastosowanie. W podobny sposób niektórzy uważają, że świadomość Boga jest jedynie luksusem, modą, czy pewnego rodzaju rozrywką – że nie ma praktycznego zastosowania czy bezpośredniego użytku.

Jednak w momencie kiedy świadomość Boga nasili się to ci, którzy doświadczą jej zobaczą wszystkie inne czynności bez względu na ich ważność, jako bezwartościowe. Dlaczego? Dlatego, że ostatecznie chcemy żyć. Nie chcemy umierać. Życie jest główną potrzebą w nas wszystkich. Nikt nie zaprzeczy faktu, że nie chce żyć. Raczej każdy nie tylko chce żyć, ale i żyć szczęśliwie, właściwie i świadomie. Ponadto chcemy uniknąć nieszczęść losowych, cierpień itd.

Kiedy świadomość Boga rozkwita w człowieku, wtedy może on widzieć jasno i pytać: „Dlaczego każdy w tym świecie bezmyślnie próbuje schwytać □ odlatuj □ące dzikie

gęsi? Każdy pragnie szczęścia lecz goni za wyobrażoną fantasmagorią“. Nie można ulokować szczęścia w rzeczach śmiertelnych, przemijających. Mamy układ z przemijającym światem, który nie może dać nam satysfakcji. Raczej efektem jest ubytek ludzkiej energii. Co zgromadzimy z jednej strony, ubędzie z drugiej. Rozważając to mądry człowiek nie będzie w stanie akceptować czy tolerować tego rodzaju straty energii. Będzie to jego zasadą życiową. Z taką rozważą będzie on mógł ujrzeć inną stronę życia. Zobaczy, że nie należy on do tego śmiertelnego padołka, który jest niczym plac zabaw. Odczuje, że jest nieśmiertelny. Będzie myślał tak: „Jestem częścią świata wiecznego lecz w jakiś sposób uwikłałem się w śmiertelny aspekt egzystencji. Jak tylko otrząsnę się z tego związku stanę na podeście swojej naturalnej pozycji“. Odnajdzie siebie jako duszę tego, który odczuwa i postrzega, że jest gródką innej ziemi, lecz uwikłał się w produkującym ból, śmiertelnym świecie. To jest świat nieszczęść. Z siłą swojego zrozumienia i zdobytego doświadczenia teraz może pogłębić swój postępek na ścieżce do nieśmiertelnej krainy. Jako pozytywny dowód odczuje, że to co teraz widzi i słyszy jest bardziej realne niż ten otaczający świat. „Ten świat jest mglisty. To co widzę i słyszę jest bardziej namacalne niż on“.

Bezpośrednia wymiana związków z duszą z Bogiem i z krainą Boga jest całkiem realna. Miejsce w którym obecnie żyjemy jest sferą wymian - z początku oko, ucho, itd., odbiera bodźce, następnie informacja wędruje do mózgu a potem dopiero zbieramy odświadczenia o otaczającym świecie. Lecz w przypadku duszy możemy odczuć bezpośrednio to co nas otacza bez pomocy żadnego instrumentu.

Z pewnością jest różnica kiedy używając mikroskopu widzimy inny obraz niż gołym okiem. Oko, ucho jest pewnym medium do poznania świata, ale kiedy odetniemy się od zmysłowej, negatywnej, metody poznania, tak jak w przypadku duszy, to odczujemy jaka jest jej prawdziwa natura. Zachłystniemy się z podziwem: „Aaa! To taka jest jej natura“. Odczujemy bezpośrednio kim naprawdę jesteśmy bez pomocy żadnego instrumentu.

Dusza może widzieć samą siebie. Może ona skupić się na sobie i poprzez introspekcję zrozumieć własną naturę. Bez pomocy żadnego instrumentu dowie się wszystkiego o sobie bezpośrednio. Następnie zrozumie swoje korzenie w ziemi z której pochodzi. Z taką radosną nowiną odkryje, że nie umiera. Pomyśli: „Ja...nie starzeje się, nie umieram“.

„Niziny“ materialnego życia są miejscem złudy i nieporozumień lecz na „wyżynach“ egzystencji nieporozumienia nie istnieją. Kiedy zostaniemy tam przyjęci, nasze myśli choć nie dziewicze staną się czyste i prawdziwe. Każdy kto doświadcza tego, będzie przekonany i zdeterminowany by maszerować przed siebie.

Sokrates był w stanie dostrzec, że dusza jest nieśmiertelna. Był on przekonany o tym do tego stopnia, że nawet nie dbał o swoje własne życie w tym zwietrzałym świecie. Nonszalancko odsunął się on od tego świata ponieważ z wielkim przekonaniem widział, że dusza jest nieśmiertelna. Podobnie Jezus Chrystus przekonany był o swoim Panu tak, że nie troszczył się o szczęście i przyjemności tego świata, odtrącił je wszystkie z niechęcią.

Istnieje wiele rzeczy niewidocznych gołym okiem, a które są widoczne okiem wiedzy. Każdy się zgodzi, że oko wiedzy widzi rzeczy ukryte dla zwykłych oczu. Podobnie istnieje głęboka percepcja dzięki której możemy widzieć rzeczy w inny sposób i z większą nadzieją. „Chodź i zobacz na własne oczy!“ – zawoła głos wewnętrzny. Oko przyćmione kataraktą nie widzi, ale po usunięciu jej wzrok wraca. Ignorancja jest tak jak owa katarakta w naszych oczach. To co widzimy jest jedynie powierzchowne, natomiast penetrujący wzrok może ujrzeć wiele rzeczy. Wzrok doczesny, gdy wsparty okiem wiedzy może ujrzeć wiele rzeczy,

penetrując głęboko. Pradziwa rzecz jest w rękach tego kto widzi głębię. A nie każdy widzi jednakowo, bo jest gradacja odpowiednio do zdolności postrzegania na: mądrego, mądrzejszego i najmądrzejszego.

Jasne jest to, że obecnie jesteśmy częściami tego zwykłego świata, ale nie jasne na jakiej zasadzie? Co nas z nim łączy? Tylko nasze ciało. Ale jeśli wzniesiemy naszą percepcję ponad ciało, ponad umysł, ponad intelekt aż do duszy, to odkryjemy tam sferę, gdzie dusza istnieje wiecznie w wiecznym otoczeniu. Od tego poziomu powinniśmy udać się na poszukiwania Nadduszy, źródła wszelkich myśli.

Naddusza jest porównana do słońca - źródła światła. Kiedy odnajdziemy promień światła będziemy w stanie zbliżyć się do słońca i wszystkich promieni emanujących z niego. W podobny sposób wiedząc, że sami jesteśmy cząstkami świadomości, możemy odszukać sfery nadświadomości, nadwiedzy i nadistnienia. Tak oto możemy awansować w postępie do ostatecznej przyczyny, źródła wszystkiego. Lecz nie możemy kierować się własnym kaprysem i nie kontrolować się. Potrzebna nam jest wyższa pomoc. Taka pomoc przychodzi w formie Guru, Waisznawy, oraz innych piastunów tamtej krainy. Z ich pomocą będziemy mogli uczynić postęp na drodze do osiągnięcia celu.

Obecnie wydaje się nam, że jesteśmy panami wszystkiego, co wejdzie w zasięg naszej analizy. Lecz wszystko to jest przemijające, śmiertelne i wyświechtane. Jeśli dokładnie się temu przyjrzymy to zobaczymy, że wszystko co nas otacza podatne jest na zmiany - przyjemne dzisiaj, bolesne w przyszłości. Dlatego powinniśmy odnaleźć gdzieś godną nas pozycję, dobre miejsce gdzie możemy zbudować nasz dom. Jak tak zaczniemy szukać, to odkrywamy, że mamy dom, który jest doskonały pod każdym warunkiem.

„Dom. Z powrotem do Boga, z powrotem do domu – ciepłego domu“. Tego rodzaju uczucia wzbudzą się w nas, jeśli szczęście uśmiechnie się do nas i obdarzy nas namiastką łaski piastunów z tamtej krainy, posłańców Boga. Zostaniemy przeniesieni do tej zdrowej gleby, i dojdziemy do gruntownego, znajomego nam zrozumienia na temat: czym tak naprawdę jest nasz dom. W taki oto sposób zrobimy kroki w tym kierunku.

Na początku może się nam wydawać, że idziemy do nieznanego miejsca: „W tym świecie otaczają mnie niezliczone zastępy żywych istot, a miejsce, do którego zmierzam wydaje się czymś złudnym i abstrakcyjnym“. Jednak po rozpoczęciu podróży, będziemy pomału odkrywać, że prawdziwe życie jest po „tamtej“ stronie, po stronie, gdzie króluje prawda. Odkryjemy też, iż ta materialna strona rzeczywistości jest skromna i ograniczona, a prawda występuje w niej w niewielkim ułamku.

Może nam się wydawać, że totalna egzystencja dominuje w tym świecie, i że zaledwie kilka niezwykle dusz udało się stąd do świata nieśmiertelnego, tak jak Sokrates, Mohammed czy Buddha. Jednak stopniowo powinniśmy dojść do zrozumienia, że świat wyższy jest niograniczenie większy niż świat przeciętny, który jest znikomą częścią stworzenia. Zrozumiemy, że ludzie w świecie doczesnym są w ukaranej mniejszości, tak jak w mniejszości są osoby uwięzione lub cierpiące w szpitalach. Obdarzeni taką świadomością powinniśmy odważniej i szybciej kroczyć w stronę naszego domu. A im bliżej niego będziemy, tym szybciej będziemy iść.

Teraz utożsamiamy się z czymś zewnętrznym i nasz umysł także skupia się na czymś zewnętrznym. Poruszamy się w nieznanym kierunku. Całą naszą nadzieją są boscy wysłańcy. Przychodzą tutaj, by nas stąd zabrać i ostrzec: „Co wy tutaj robicie? Ten świat to kraina niebezpieczeństw i śmierci. Chodźcie z nami, a zaprowadzimy was do krainy wiecznej szczęśliwości“. Wysłańcy przychodzą, aby wyrwać nas ze snu, z naszego

szaleństwa. Ci wielbiciele Pana obdarzyli nas księgami, które opisują duchowe królestwo i świętych, którzy je widzieli. Dzięki czytaniu ksiąg objawionych rozwinie się nasza wiara i zwiększy się nasze pragnienie obcowania ze świętymi osobami. To zaś przyspieszy jeszcze nasz postęp duchowy.

O tym, czy robimy postęp zaświadczą nasze wewnętrzne odczucia. *Hridayena bhyanu jnato*. Własne serce powie ci, czy robisz prawdziwy postęp. Człowieka można prowadzić z zewnątrz w jakimś kierunku i mówić mu, gdzie zawędrował. Ale bez sygnału z serca, taki proces nie będzie autentyczny. Przeciwnie, to fałsz i żart. Podobny handel jest dobrze znany z wielu religii, ale nie znaczy to, że prawdziwe doświadczenie duchowe nie istnieje. *Hridayenābhyanujñāto* - ostateczną gwarancją prawdziwości mej praktyki jest głos z serca: „To jest właśnie to, czego chcę. Z głębi mego serca czuję pragnienie, by tańczyć i tak odkryć, iż postęp jest możliwy”.

CZĘŚĆ TRZECIA

Jest to normalne, że jako mieszkańcy tego świata, wykorzystujemy środowisko naturalne jak i ludzkie aby osiągnąć bogactwa, popularność, czy potrzeby życiowe. Na każdym kroku ludzie próbują zgromadzić coraz więcej energii, aby móc nią swobodnie dysponować i aby zabezpieczyć się na czas potrzeby. Taka jest natura żyjących tutaj. Jednak kiedy pojawi się przeszkoda w spełnieniu tego celu wtedy uważa się, że jest to bardzo złe, ponieważ kłóci się to z celem życia, którym jest gromadzenie, gromadzenie, gromadzenie. Jednakże aby przypomnieć nam o potrzebie wewnętrznego bogactwa radzi się, aby wziąć pod uwagę to, że otoczenie zewnętrzne nie może nam dokuczyć tak bardzo jak nasza wewnętrzna natura w swojej apatyczności do gromadzenia większej ilości bogactw, aby nasycić naszą wewnętrzną istotę: człowieka wewnątrz. Powinniśmy być rozsądni i rozważyć to, że co przychodzi z zewnątrz nie jest najważniejsze – rzeczy przychodzą i odchodzą. Także nasze ciało, które obecnie jest w centrum naszej uwagi ostatecznie rozsypie się. Tak więc jaka jest potrzeba gromadzenia wielkich zasobów energii z jego powodu? „Obudźcie od wewnątrz swoją duszę, człowieka wewnątrz nas. Spróbujcie odnaleźć go i zebrać dla niego pomoc.”

Taka zachęta jest możliwa kiedy mamy kontakt z *sadhu*, mędrce. Dzień, w którym nie spotkamy *sadhu* i nie słuchamy rozmów na temat sekretów i esencji życia, powinien być uważany za stracony. Powinniśmy być tego świadomi. Pod każdym względem i ponad wszystko, zatroszczcie się o swoją własną osobę. Odnajdźcie samego siebie i w ten sposób zadbajcie o interes własny. Nie dbajcie za bardzo o świat i warunki zewnętrzne i zanurcie się głęboko w rzeczywistość swojego wewnętrznego bogactwa. Odnajdźcie swoje wewnętrzne istnienie i świat wewnętrzny, w którym żyje wasze „ja”. Spróbujcie odnaleźć ten dom. Z powrotem do Boga, z powrotem do domu. Tylko do tego użyjcie swojej energii. Nie marnujcie energii na spacer po obcej ziemi, ziemi śmierci. Próbujcie ominąć ziemię śmierci za wszelką cenę i nieustannie starajcie się odnaleźć krainę wieczną. Waszym celem jest odnalezienie siebie jako członka gleby tej krainy. A czym jest *dom wygody*? Jest to miejsce z natury przeznaczone dla nas. Powinniśmy uświadomić sobie to, że nie jesteśmy

w domu. Ale jeśli mamy gorące pragnienie odnalezienia go, wtedy szczęście uśmiechnie się do nas.

Neizbędne jest odnalezienie sposobu w jaki można zaspokoić to wewnętrzne pragnienie. Powinniśmy czuć: „Świat istnieje i ja istnieję, ale ciągle jestem nieusatysfakcjonowany.“ Jesteśmy spragnieni, a zatem czy jest metoda na usunięcie pragnień? Dla przykładu, drobiazgowa wiedza na temat mięśni naszego ciała, kości, systemu nerwowego, krwi, itd., jest zbyt cenna. Wiedza na temat składu krwi itd, jest zbędnym detalem. Raczej nasze dociekania powinny być usystematyzowane w taki sposób: „Kim jestem i dlaczego jestem niespokojny? Nie wiem jak wy dostać się z problemów“. Jest to ogólne pytanie i powinniśmy wziąć je pod uwagę.

„*Athato brahma-jijnasa* – skąd przyszedłem? Co utrzymuje mnie przy życiu, i jaka jest moja przyszłość?“ Są to podstawowe pytania i powinny nas one obchodzić. Powinniśmy skupić całą naszą energię aby znaleźć rozwiązanie. Nie odnosi się to tylko do jednej osoby – mnie – ale jest to problem całego stworzenia.

Naturą właściwych dociekań jest szukanie źródła wszystkiego. Ale pytanie o to i tamto, i o setki innych rzeczy, jest prosto stratą energii. Pisma święte, *śastra*, sformułowały dociekanie w ten sposób: „Skąd przyszedłem? Co utrzymuje moją egzystencję? Jaka jest moja przeszłość? Dlaczego jestem niepokojony, i jak mogę osiągnąć wewnętrzne spełnienie?“ Tym przykładem powinny podążać wszelkie dociekania. W przeciwnym wypadku pytania innego rodzaju obdarzone są pewnego rodzaju chorobą. Nie będą one właściwe. Nie ma końca pytaniu ze zwykłej ciekawości, dlatego powinniśmy nauczyć się jak pytać, jak dociekać tak, aby nasza energia nie została zmarnowana.

Kiedy dociekania są skierowane na poznanie sposobu zaspokojenia prawdziwego celu, wtedy są one wartościowe. Dlatego powinniśmy oszczędzić naszą energię i skierować ją we właściwym kierunku. Żyjemy w *Kali Yudze* – wieku klótni. Naszą jedyną nadzieją w życiu jest towarzystwo silnie utwierdzonego mędrca i Świętego Imienia Kryszny – *sadhu-sange krysna-nama*. Przeciwnie, będziemy błędzić na każdym kroku.

*sadhu-sange krsna ei mantra cai
samsara jinite ara kona vasttu nai*

Ta myśl Śri Czaitanji Mahaprabhu jest śmietanką wszelkich rad. Nie ma nic bardziej użytecznego od niej, aby pomóc nam wy dostać się z dołka niepomyślności.

Powiedział on, że aby móc intonować *Krysna-nam*, imię Kryszny, niezbędne jest towarzystwo *sadhu*, świętych osób. Bez tego progres będzie bardzo trudny. Jednym słowem rozwiązaniem jest *sadhu-sanga*, towarzystwo wielbicieli. Powinniśmy zabezpieczyć sobie miejsce u boku samozrealizowanej duszy. Wtedy dopiero wszystko ułoży się jak powinno. Powinniśmy wiedzieć, że *sadhu* jest Guru, Gurudewa – król dobrych ludzi, który może udzielić rady. Być Guru znaczy, że osoba ta powinna być w stanie dać nam satysfakcjonujące przewodnictwo, w przeciwnym wypadku komu możemy w pełni ufać i komu w pełni możemy się podporządkować jak nie jemu? Guru istnieje tam gdzie nasze dociekania będą całkowicie spełnione w najwyższych potrzebach. Wyższe przewodnictwo zstąpi od niego, z bardziej wzniosłej sfery miłości. Powinniśmy uchwycić tę wysoką i super delikatną falę, aby odnieść jak najwyższą korzyść. Taka jest ogólna zasada.

W skrócie mówiąc, zawsze powinniśmy starać się wejść pod wpływ wyższego autorytetu, być gotowi do użycia przez wzniosłych myślicieli z wzniosłych krain. Tym

sposobem wejdziemy w kontakt z subtelną i najbardziej wzniosłą sferą życia. Istnieją „fale“ różnego rodzaju zainteresowań, strat i zysków, lecz jeżeli o nas chodzi, powinniśmy mierzyć w najwyższy cel – najwyższy poziom życiowych aspiracji, najwyższą „falę“.

Powinniśmy uświadomić sobie, że urok tego życia jest ograniczony, skończony. Doświadczaliśmy tego, że jest ono zestarzałe i zwietrzałe. Ponadto, tam gdzie są czterej wrogowie: *dżanma*, *mritju*, *dżara*, *wjadji* – narodziny, śmierć, starość i choroby, tam nie ma możliwości szczęścia. Gdziekolwiek jest śmierć tam nie ma możliwości szczęścia. W takim stanie jesteśmy nieustannie pod groźbą śmierci. Nie jest to sprawa uroku – wszelki urok zniknął. Dlatego, z ochotą powinniśmy dociekać, co do naszego przyszłego miejsca zamieszkania. Powinniśmy na to miejsce wybrać wyżynę w krainie pagórków, tam gdzie na prawdę możemy żyć.

***yad gatva na nivartante
tad dhama paramam mama***

(Bg.15.6)

W *Śrimad Bhagavad-gicie* Kryszna mówi: „Miejsce, z którego nie ma powrotu do tej śmiertelnej płaszczyzny, jest Moją najwyższą siedzibą.“

***abrahma-bhuval lokah
punar avartino 'rdżuna
mam upetya ti kaunteya
punar janma na vidyate***

(Bg. 8.16)

Poucza On Ardżunę w ten sposób: „Pozycja wieczna jest tylko możliwa po Mojej stronie. Natomiast wszelkie zajęcia na obecnej płaszczyźnie, nawet zajęcia króla, są jak we śnie. Tak więc jeśli chcemy wydostać się z tego letargu życiowego i wkroczyć w atmosferę rzeczywistości to powinniśmy podwyższyć swój poziom aspiracji w poszukiwaniu realnego życia, bez względu na to jak subtelne by ono nie było. Śmierć nie może strawić rzeczy subtelnych czy eterycznych. Zbierzmy swoje energie by zbudować trwałość. Obecnie wkładamy cały wysiłek w coś co za moment zostanie zniszczone. Taki nierozsądny wysiłek“.

***uddhared atmanatmanam
Natmanam avasadayet
Atmaive hy atmano bandhur
Atmaive ripur atmanah***

(Bg.6.5)

„Spójrz, jesteś zarówno swoim przyjacielem jak i wrogiem. Jesteś wrogiem kiedy nie dbasz o własny rozwój w kierunku swojego prawdziwego postępu. Ale także możesz zostać swoim najlepszym przyjacielem. Nikt nie jest w stanie udzielić ci lepszej pomocy niż ty sam“.

***Bandhur atmanatmanas tasya,
Yenaivatmana jitah***
(Bg.6.6)

„Jeśli w ogóle masz pewną samokontrolę, to zbierz energię z omylnej drogi i skieruj je do właściwego tunelu, gdzie będziesz mógł naprawdę odżyć, a wtedy zostaniesz swoim prawdziwym przyjacielem. Ale jak pozwolisz prowadzić się zmysłom o niskiej naturze, które nieustannie próbują pełzać po ziemi eksploatacji, reakcji i cierpienia, wtedy zostaniesz swoim własnym wrogiem“.

***Vimrsyaitad asesena,
Yathecchasi tatha kuru***
(Bg. 18.63)

„Rozważ to, rozważ głęboko, po czym podejmij właściwy krok“. Ludzkie życie jest bardzo wartościowe. Mamy możliwość wyboru, ale będzie ona odebrana jeśli, przykryci falą reakcji, zmuszenie będziemy do wstąpienia w ciało drzewa, zwierzęcia, czy czegośkolwiek. Czy możesz powiedzieć z przekonaniem, że w następnym życiu nie zdegradujesz się do przyjęcia ciała zwierzęcia? Jaka jest tego gwarancja?

To nie prawda, że wszystkie aktywności i wszelki postęp ma miejsce tylko w sferze śmierci. Postęp nie ogranicza się tylko do ciemności i ignorancji. Lecz jeśli szczerze podejmiemy pozytywny postęp wtedy będziemy w stanie czuć czym jest prawdziwy postęp. *Hridayena bhyanu jnato* – odczujesz i zauważysz progres wewnętrznie potwierdzony. Twoje serce potwierdzi go. To nie jest tak, że dana nam była urojona nadzieja, ale tak faktycznie to wrzuceni będziemy do obcej krainy i skazani na morderstwo, tortury i zniewagę. Nie ma tego kwestii.

***Bhakti paresanubhavo viraktir
Anyatra caisatrika eka-kalah
Prapadyamanasya yathasnatah syus
Tustih pustih ksud-apayo ,nu-ghasam***
(Bhav: 11.2.42)

Ta popularna *śloka*, wers, napisany w *Śrimad Bhagavatam* wyjaśnia, że kiedy jemy to żołądek jest tego świadkiem. Rzeknie: „Jem, tak właśnie jem“. Głód będzie zaspokojony, ciało ożywione i pojawi się poczucie nasycenia i energii. Razem z tym pojawi się nasze wewnętrzne potwierdzenie, że zjedliśmy. Ponadto nie pojawi się poczucie potrzeby ponownego jedzenia. Podobnie w życiu duchowym wiele symptomów pojawi się aby dać nam dowód, że robimy postęp.

Obecnie mamy ludzkie ciało, w związku z czym jesteśmy w najbardziej wartościowym dla nas okresie. Lecz jest one stracone z powodu błędnego zaangażowania go. Nasza najbardziej wartościowa energia jest stracona z powodu niewłaściwości. *Uttisthatah jagratah prapyovaran nivodhatah* - wstań, obudź się i zajmij się nie tylko sobą, ale nakłoń innych także do tej misji. To przyniesie ci w nagrodzie dodatkową pomoc, która przyjdzie w bardzo osobliwy sposób.

Główną rzeczą jest to, że pod przewodnictwem wyższego reprezentanta powinniśmy zaangażować się w czynności oddania i mieć czas nimi wypełniony w taki sposób, aby nie było czasu na trywialne sprawy. Zajęci w takim stopniu w towarzystwie wielbicieli będzie nam niezmiernie łatwo.

CZEŚĆ CZWARTA

Wewnętrzne zadowolenie, które wiąże się z odtrąceniem obecnej sytuacji kłopotliwego świata, jest wartościową cechą. Ma ono swoje miejsce blisko serca. Prawdziwe *bhakti*, czyli oddanie, nie ma zewnętrznej przyczyny (*ahaituki*). Samo jest swoją przyczyną i jest samorodne. Tak jak Hegel powiedział: „rzeczywistość istnieje poprzez siebie“. Rzeczywistość nie jest czymś abstrakcyjnym, a raczej określa ona system, który istnieje poprzez siebie. Jest ona *anadi* i *ahaituk*. Jest wieczna, i nic nie jest w stanie jej stworzyć. *Bhakti* ma swój własny początek. Te definicje są w stanie pomóc nam zrozumieć czym jest *bhakti*. Takiej natury jest *bhakti*, która istnieje wiecznie w swojej potencjalnej formie. Została tylko przesłonięta i należy ją poprostu odnaleźć i odkryć. Z pomocą z zewnątrz stopniowo i powoli ujrzy światło dzienne. Jest ona jakby we śnie, a przebudzenie jej jest koniecznością. *Anyabhilasa, karma, gjana* – ulotne pragnienia, umyślne próby eksploatacji i bezczynności czy obojętności są jej pokrywami. Powinniśmy usunąć te pokrywy, a wtedy *bhakti* objawi się w swoim niskazitelnym pięknie. Niewiele osób ma atrakcję i skłonności w kierunku wyższej prawdy. Zwłaszcza w obecnych czasach, w których myśli ludzi skupione są na wyzysku otoczenia, a nawet wiedzy. Także wiedza, zostawszy narzędziem wyzysku, tworzy zamęt. Energia atomowa i wiele innych wynalazków naukowych sprawiły, że światu w każdej chwili grozi zagłada. Taka wiedza jest samobójcza. Jeśli wiedza ta zostanie rozwinięta, to niechybnie doprowadzi nas to do zagłady. Wyzysk ma swoje konsekwencje. Jeżeli więc zdecydujemy się na totalną eksploatację, następstwem będzie także totalna zagłada: *maha-pralaja*. Przyjdzie ona czy pod postacią bomby atomowej, czy w postaci naturalnego kataklizmu. Po nim nastąpi kolejne stworzenie, narodziny i śmierć. Każda żywa jednostka urodzi się i ponownie umrze, cały system słoneczny powstanie i ponownie zniknie, ponownie powstanie i ponownie zniknie, i tak bez końca.

Jeśli w ogóle chcemy wydostać się spod wpływu tego uwikłania, to musimy opuścić atmosferę doświadczeń naszych zmysłów. Także w *Bhagavad-gicie* i w *Upaniszadach* wspomina się o tym w sformułowaniu: *indriyani parany ahur*. Nasze zmysły zajmują podstawową pozycję, bo kiedy pozbawieni jesteśmy oka, ucha, dotyku, itd., pozbawieni jesteśmy całego świata. Innymi słowy, mamy świat bo mamy zmysły. W świecie doświadczeń nasze zmysły odgrywają najważniejszą rolę.

Następnie – *indriyebhyah param manah* – umysł jest wewnątrz. Czym jest umysł? Jest to element w nas dyktujący: „Chcę tego, nie chcę tamtego“. Z natury mamy ulubione pewne rzeczy i niechęć do innych. I taka jest funkcja umysłu wewnątrz nas. Jest on ważniejszy niż zmysły w ten sposób, że bezmyślnie mogą potracić osobę idącą przede mną, po czym pomyślę: „Oh, nie zauważyłem go. Przez moment byłem ślepy i głuchy. Byłem bezmyślny“. Tak więc umysł jest usytuowany w centrum zmysłów i jest ważniejszy od nich. Bez aktywnego umysłu zmysły są bez większej wartości, jak liczne drzwi do nikąd. Gradacja wygląda tak: świat zewnętrzny – zmysły – umysł.

Następnie – *manasas tu para budhir* – istnieje jeszcze inna zauważalna funkcja wewnątrz nas, subtelna rzecz zwana rozumem, *buddhi*. Jej charakterem jest to, że kiedy umysł dyktuje „powiniennem wziąć to“, rozum (*buddhi*) powie „Ah, nie. Nie bierz tego, bo odniesiesz szkodę. Lepiej weź tamto. Będzie to dla ciebie korzystne“. Ta możliwość rozumnego rozróżniania jest wyższą zasadą w nas.

Rozum jest zatem zdolnością wyższego rodzaju. Ta umiejętność, rozsądek, jest wewnętrzną, szlachetniejszą funkcją w nas. Ale - *buddher yah paratas tu sah* – wyższą nawet niżli rozum jest dusza. Gradacja ważności wygląda w ten oto sposób: świat zewnętrzny – zmysły – umysł – rozum, wznosząc się poprzez subtelne, bardziej subtelne i bardziej jasne, rzeczywiste poziomy. Ponad nimi jest podobna światłu dusza.

W świętych księgach podano przykład księżycy zasłoniętego przez chmury. Jednak światło, które pozwala nam zobaczyć te chmury pochodzi od samego księżycy. Współtwórca pism wedyjskich – Wjasaedwa (*Vyasadeva*) – powiedział, że dusza (*atma*) jest niczym świecący księżyc lub słońce. Chmura, która zakryła słońce jest widoczna właśnie dzięki światłu słonecznemu. W podobny sposób *atma*, dusza, jest promieniem światła wewnątrz nas, a ponieważ jest ona usytuowana w tle, jesteśmy w stanie odczuwać naszą psychikę i procesy myślowe. Jeśli światło zaniknie, wtedy wszystko umiera.

Psychika, inteligencja, zdolność dokonywania wyborów oraz „instrumenty“, za pomocą których zdobywamy wiedzę ze świata zewnętrznego staną się bezużyteczne, jeśli zabraknie światła. Tym światłem jest *atma*, dusza, skupiony promień światła, która całkowicie różni się od znanych nam rzeczy. Jako cząstka światła należy ona do krainy światła całkowicie stworzonej z dusz, promieniem światła pochodzącym z krainy światła. Tak więc istnieje ewolucja z platformy subiektywnej do nad-subiektywnej, od duszy do nadduszy, od *atmy* do *Paramatmy*. Tak jak w naturze istnieje eter, powietrze, ciepło, woda, ziemia i kamień, w podobny sposób istnieje wzrost poczynając od inteligencji do duszy, potem do Nadduszy, i do Nadnadduszy... W taki sposób namacalne przybiera charakter nieograniczoności. Staje się nad-subiektywne.

W swojej teorii ewolucji Darwin powiedział, że wszystko pochodzi z materii. Twierdzi on, że nawet w łonie matki wpiery pojawia się element materialny, z którego rośnie materia i stopniowo także świadomość, zdolność zdobywania wiedzy. W skrócie uważa on, że świadomość pochodzi z materii. Lecz zwolennicy prawdy objawionej sądzą inaczej. Twierdzą oni, że świadomość jest u podstaw wszystkiego i że wszystko unosi się na wodach oceanu świadomości. Nazywa się to subiektywną ewolucją. Natomiast Darwin prezentował obiektywną ewolucję, wręcz przeciwną do opinii pism świętych, które mówią, że wszystko podlega subiektywnej ewolucji. Europejski filozof, Berkley, powiedział: „To nie prawda, że umysł jest w świecie - raczej to świat jest w umyśle“. Wszystko unosi się na wodach świadomości. Świadomość poprzedza wszystko.

Darwiniści mówią, że na początku były znaleziska archeologiczne. Ale wpiery zastanówmy się czym one są? Otóż są one pewnego rodzaju informacją, która jest częścią świadomości. Dlatego przekonani jesteśmy o tym, że świadomość jest fundamentalnym elementem. Cokolwiek określili się jako początek, świadomość istniała już wcześniej. Dlatego, że bez świadomości nie jest się w stanie określić, ocenić czy uświadomić sobie niczego. Tak więc Wedyjskie prawdy mówią o *Brahmanie* – wszech przenikającym impersonalistycznym aspekcie Absolutu – że jest źródłem dusz, a ponad duszą, *atmą*, jest Naddusza, *Paramatma*. Wszelki rozwój w doczesnych światach rozwija się w cieniu. Ale istnieje też jasna strona: świat nieprzemijający, pełen różnorodnych interakcji, niczym niezliczone fale w oceanie szczęścia i radości.

W taki sposób powinniśmy zrozumieć, co powinno być naszym życiowym obowiązkiem, czym jest unikalna wartość życia ludzkiego i jak z niego skorzystać. Istnieje tak wiele opinii religijnych, lecz my, jako poszukiwacze prawdy powinniśmy znaleźć harmonijne współistnienie i z tego powodu powinniśmy włączyć się w studia porównawcze.

W pismach objawionych napisane jest, że nie powinniśmy frywolnie zmieniać naszej pozycji. Przykładem może być dowódca, który powie swojej armii: „Nie zmieniaj swojej pozycji – nawet kosztem śmierci”. Jednak kiedy nadarzy się odpowiednia chwila krzyknie: „Naprzód!”. Podobnie *śastry* – pisma objawione, mówią, że „Gdziekolwiek się urodziłeś zgodnie z prawem *karmy*, gdziekolwiek jesteś, tkwij i nie staraj się uciec, bo zakończy się to upadkiem”. Lecz jednocześnie mówią one, że kiedy nadarzy się właściwa okazja na poznanie prawdy - „Idź w stronę Absolutu! Uczyń postęp”.

W *Bhagavadgicie* jest powiedziane: „Nie trać łatwo swojej pozycji, zdobytej własnymi rękami. Raczej zgiń na miejscu!” Jednakże Krysna mówi:

Saravva-dharmman parityajya

Mam ekam śaranam vraja

„Maszeruj w stronę Środka wszystkiego, kiedy tylko nadaży ci się okazja. Nie wahaj się. Maszeruj za wszelką cenę”. Tak, jest to metoda rewolucyjna, która wymaga tego, by podjąć wszelkie ryzyko i iść przed siebie, w stronę Prawdy Centralnej. A skoro ludzkie życie daje najlepszą do tego okazję, powinniśmy czynić to co jest konieczne do spełnienia jego celu.

Jedynie w ludzkim życiu ma się praktyczną swobodę w rozróżnianiu i podejmowaniu świadomych decyzji. Jeśli je zmarnujemy i zbłądzimy w świecie zwierząt czy roślin, wtedy nikt nie zagwarantuje nam szybkiego powrotu do życia, niezależnych i swobodnych decyzji. Dlatego też ludzka egzystencja jest najważniejsza i nie powinna być zmarnowana na zwierzęce praktyki jak *ahara*, *nidra*, *bhaya*, *maithuna*, t.j. jedynie poświęcona jedzeniu, spaniu, nieustannym obawom i oddaniu się zmysłowym przyjemnościom. Tych rzeczy doznaje każdy i wszędzie. Jeśli zostaniemy zwierzętami albo zawędrujemy gdziekolwiek – aby zostać ptakami, robakami, owadami – doświadczymy tych przyjemności za wyjątkiem kultury duchowej, religii, naszej właściwej pozycji, itd. Ta szansa nie natrafi się nam nigdzie indziej poza życiem w ludzkim ciele.

Wszystko to zostanie omówione w towarzystwie świętych. Taki oto jest sposób na postęp życiowy i ocalenie samego siebie. Lecz jeżeli utracimy tę szansę, to będzie to jak popenlenie samobójstwa, albo i więcej!

Samobójstwem jest nie ofiarowanie sobie samemu adekwatnej pomocy – próby ostatecznego uwolnienia.

CZEŚĆ PIĄTA

„Guru i Jego łaska”

Poniższy artykuł napisany przez Śrila B.R. Śridhara Dev-Goswamię Maharaja, został pierwotnie opublikowany w 1934 roku na łamach „Harmonisty” (The Harmonist).

Popęłnianie błędów jest rzeczą ludzką. Nikt nie jest doskonały, a zatem skłonny do popełniania błędów. Z drugiej zaś strony, nikt nie chce być niedoskonałym, bo istnieje w nas ruchomy element, który pcha nas do doskonałości. Jeśli by tak nie było, to nie mielibyśmy żadnych potrzeb. Nasza tendencja do doskonałości jest z pewnością bardzo słaba i ograniczona. W przeciwnym razie osiągnęlibyśmy nasz cel za pierwszym razem. Nasza ograniczona zdolność i tendencja do doskonałości stwarza miejsce dla przewodnika czy *Guru*.

Jeżeli niedoskonały nie potrzebuje wyższej pomocy, nie jest on niedoskonałym. Jeżeli doskonały nie jest w stanie pomóc innym z samego siebie i bez innej pomocy, nie jest on doskonałym. Tak więc, podstawową funkcją samego Absolutu jest udzielenie przewodnictwa na drodze do doskonałości, Prawdy Absolutnej, a *Śri Guru* zwany boskim przewodnikiem, jest boskim pośrednikiem poprzez którego ta funkcja się przejawia. Poszukiwacz Prawdy Absolutnej nie może uniknąć oddania się w ręce *Guru*.

Pewna grupa myślicieli jest zdania, że wyższą wiedzę duchową można rozwinąć w podobny sposób jak wiedzę naukową. Pomijają oni jednak fakt, że rozwija się ją od wewnątrz. Są oni niedokształceni w podstawach wiedzy absolutnej. A mianowicie tego, że tylko On jest absolutnym podmiotem a wszystko inne, wliczając w to nas, jest objektem w Jego wszechmogącym wzroku. Nie jest możliwe ujrzenie umysłu gołym okiem, chyba że sam umysł nie będzie miał nic przeciwko. W podobny sposób nasz dostęp do wiedzy absolutnej zależy głównie od Jego słodkiej woli. Powinniśmy całkowicie polegać na Nim, albo na mistrzu duchowym, poprzez którego On lubi się udostępniać.

Nasze ludzkie społeczeństwo i jego zawansowana kultura jest zaledwie nieznaczną częścią dynamicznego Absolutu. Jak zatem my, eksperci w bezpośredniej i pozytywnej metodzie objawienia śmiemy marzyć o zrozumieniu czy wyciągać jakiegokolwiek wnioski o nadnaturalnej wiedzy nieuwarunkowanej bezgraniczności? Wszyscy giganci naukowci są nieznaczącymi pigmejami wobec absolutnej wszechprzenikającej wszechmocy. Ta wszechmoc ma wszelkie prawa zastrzeżone do udostępniania się jedynie poprzez swojego przedstawiciela.

Jednak w granicach naszego doświadczenia i szczerości, powinniśmy uważać, aby nie oddać się w ręce oszusta. Oczywiście w tym przypadku jesteśmy częściowo bezradni, dlatego że w obecnym stanie zachowujemy się głównie zgodnie z naszą naturą, poprzednią *samskarą*. Bo „ptaki o podobnych piórach latają razem”. Lecz mimo to, że przeważnie zachowujemy się zgodnie z naszymi przyzwyczajeniami, to do pewnego stopnia istnieje możliwość wolnego wyboru. A szczególnie jest to widoczne w gatunku ludzkim. W przeciwnym wypadku korygowanie nie byłoby możliwe, a ukaranie poprostu zemstą. Powinniśmy pamiętać, że rzeczywistość jest w stanie ujawnić sama siebie. Światło nie wymaga ciemności, aby udowodnić swoją obecność. Słońce może ustanowić swoją wyższość ponad innymi planetami jedynie poprzez istnienie. Podobnie, otwartym okiem

pozbawionym krytycyzmu i wątpliwości, można zobaczyć jak *Sat-Guru* (prawdziwy przewodnik) lśni ponad profesorami geniuszu nukowego.

Śri Guru głównie ukazuje się na dwa sposoby – jako głos od wewnątrz i jako instruktor od zewnątrz. Obie formy absolutu pomagają jednostkowej duszy – uczniowi – osiągnąć cel ostateczny. W naszym padółku nie jesteśmy w stanie zrozumieć głosu wewnętrznego, tak więc łaskawe objaśnienia instruktora z zewnątrz są naszą jedyną pomocą i nadzieją. Ale jednocześnie poprzez łaskę *Guru* wewnątrz nas, możemy rozpoznać prawdziwego instruktora od zewnątrz i oddać się jemu u jego świętych stóp.

Szczery uczeń musi żyć w pełnej świadomości tego, że jego najwyższa duchowa fortuna jest wynikiem łaski daru Absolutnego Pana, a nie prawnie wymuszona czy wywalczona. Z natury jesteśmy wyłącznie dobrymi odbiorcami dobrej woli Pana. W związku z tym powinniśmy jasno zrozumieć, że jednostkowe dusze nigdy nie będą w swojej naturze takie same jak Osoba Absolutna. Pojedyncza dusza nigdy nie będzie jedna z Bogiem, ani w stanie wyzwolenia, ani po osiągnięciu doskonałości. Nieporozumienie odnośnie jedności z Bogiem wyrosło na gruncie apatyczności do zobaczenia różnicy pomiędzy Osobą Absolutną a iluminującą otoczką wokół Jego wiecznego, duchowego i szczęśliwego domu. Tak naprawdę to pojedyncza dusza jest zaledwie częścią niepełnej mocy Najwyższego Pana, o wartości granicznej. Jako taka jest ona zdolna do wejścia pod wpływ obu stron.

Koniec

Proszę odwiedzić strony internetowe w języku polskim:

www.poland.scsmath.org

Proszę odwiedzić strony internetowe w języku angielskim:

www.scsmath.com

www.vaisnava.com

www.toshani.com

www.dailydarshan.com